



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

drewna, że dostał ataku serca i u-
marł. Przygotowywał się na własnie
do wyjazdu do Ameryki.

Lenidas Androjev nalezy do naj-
slawniejszych pisarzy wspolczesnej
Rosji. Koszował karłowatą literaturą
od tomu znakomitych nowel, których
treść budziła ponurą grozę. Androjev
lubował się w syntezach „denerw-
jących”. W tym kierunku posiadał
talent ogromny. Pierwszy tom nowel
wydany na dwa, czy trzy lata przed
wojną japońską, odrzucił postawił.
Androjev w rządzie najgłośniejszych
rosyjskich literatów, obok Cechowa
i Gurkita, a opowiadanie z okresu
wolny japońskiej pt. Czerwony śmiech
zawojowało mu popularność nawet
po za granicami jego rodzolęj o-
czyzny.

Rewizja mieszkań.

Wiedeń. Dzienniki zamieszczają u-
rządowy komunikat, z którego wy-
nika, że w październiku odbędzie się
ogólna rewizja mieszkań wiedeńskich.
Dokona jej komisia z udziałem przed-
stawicieli rady robotniczej. Komisja
takich będzie 200. Zwiędza ona wszyst-
kie mieszkania, aby ustalić, czy obcy
obywatele zastosowali się do nakazu
wyjazdu z Wiednia.

Walka z bolszewikami.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z
Londynu. Według informacji minis-
terjum wojny armia obrotająca gene-
rala Wrangla odalosa zwycięstwo i
obsadziła Czerow. Atak bolszewików
trwał trzy dni. Bolszewicy stracili
9000 ludzi i 11 dział. Trzy pułki bol-
szewskie poddały się.

Obelga dla Polski.

W artykule p. t. „Obelga dla Pol-
ski” umieszcil londyński „Morning
Post” artykuł wstepny omawiający
aspiekt przeciw Polsce, zorganizowa-
ny przez Niemców na całym świecie.
Pismo stwierdza, że sprawozdanie
delegatów amerykańskiego i angiels-
kiego brzmia zgodnie, że pogromy
żydów w Polsce są oszczym wymy-
slem, a obchodzenie się Polaków z ży-
dami jest liberalne i ludzkie (is libe-
ral and humane).

Omawiając propagandę Żydów an-
gielskich przeciw Polsce „Morning
Post” stwierdza, że była ona prowa-
dzona także w „Foreign Office” (min.
spr. zagr.) gdzie lżono Polskę w cza-
sach najkrzykliwiejszych i najnie-
bezpieczniejszych. Agitację tę upra-
wiał urzędnik min. p. Lewis B. Na-
mier w organach urzędowych „New
Europe”, „New Statesman” i „New
Witness”. Pan ten posażkowo nazy-
wał się Ludwik Borstein i pochodził
z Galicji.

Omawiając wystanie do Polski
młaj p. Samuela, „Morning Post” mó-
wi, że jest to dla Polski ordyarnie,

nieprawdliwa i obelżywa, jest to,
to samo, gdybyśmy jakiegol murzy-
na postali celem sžadania skarg mu-
rzyńskich przeciw amerykanom. A
nadsł p. Samuel był politykiem, ale
musiał opuścić parlament za popad-
nięcie w sprzeczność z prawem, a to
prawem bardzo zdrowem, broniącym
korupcji w parlamencie.

„Oto gentleman, co ma przedsta-
wiać sprawiedliwość, prawość i bez-
stronność chrześcijańskiej Anglii w
stosunku do chrześcijańskiego alian-
ta. My musimy zaproszować z całą
energją, na jaką nas stać, prze-
ciw polityce, która samowolnie lży
Polskę uchwałami sądowymi. I
ostrzegamy żydów także i to nie po-
strzegamy. Okazują się oni nie ja-
ko anglii wyszania żydowskiego,
jakeśmy zwykli ich uważać, ale jako
naród ze swoja własną polityką za-
garniającą — i to polityką wroczą przy-
jaciolom Anglii. I to jest to właśnie
czego anglii nie trzeba wiesić”.

**Przychylność dla Polski
w Paryżu rośnie.**

Murawska Ostrawa, Czeskie biuro
prasowe zdonosi:

Tutejsze niemieckie i czeskie dzien-
niki zamieszczają wywiady z przyby-
tymi z Paryża czeskimimi oziakami
delegacji cieszyńskiej.

Delegaci ocescy oświadczają o
przebiegu rokowań w Paryżu co na-
stępuje:

Zaprzetrwania członków konferen-
cji bokojojowej były podzielone.

Z czasem jednak przychylność dla
interosów polskich uwydatniła się
dobitnie.

Reprezentanci Ententy powodowali
się w swoim rozstrzygnięciu kw-
etją polityki zagranicznej.

Kotesole chodzil o połączenie
państw narodowoslowyżh w jeden
blok — przeciwstawienie go niemiec-
kim aspiracjom.

Ententa dążyła również do utwo-
rzenia polsko-rumunsko-czeskiego so-
juszu, któryby swracal się przeciw
rosyjskiemu bolszewizmowi.

Pertraktacje między obu naro-
dami pelnizy na niemiec, a reprezentanci
państw Ententy przychylni się na
stronę interesów polskich, ponieważ
byli zdania, że Ententa będzie po-
trzebowała więcej pomocy państwa
polskiego, niż malej republiki czes-
kiej.

Bolszewicy uciekają.

Lwów. „Gazeta Wieczorna” donosi z
Wiednia:

Dzienniki wiedeńskie podają, że
z powodu przejścia Polaków
przez Berezynę bolszewicy
uciekają w poplochu ewaku-
jąc Mohylów, Orszę, Szulow,
Witebsk i Pafoc.

We wszystkich tych miejscowościach

aresztowano co znaczniejszych Polaków i
wywieziono ich do Moskwy lub Taty.

Z zagrożonych miejscowości władze bol-
szewickie już wyjechały, wywołując cen-
niejsze przedmioty.

Jak w dalszym ciągu donosi „Gazeta
Wieczorna” władze sowieckie w Smoleńsku
miały wpaść na ślad ogniska polskiego
szeroko rozszalenięj agitacji.

Wielu Polaków aresztowano, w tem kil-
ka księży. Dwóch Polaków rozstrzelano.

Sprawa Cieszyńska.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne
ogłasza następujący telegram iakro
wy: Według doniesienia Associated
Press, prezes ministrów Paderewski
czwiniarzył, że polacy weale nie mają
szansieru sžadania całego Śląska Cies-
zyńskiego, lecz tylko te części, które
są zamieszkałe przez Polaków.

Plebiscyt odbędzie się na większym
obszarze, niż się tego spodziewano.

W sprawie Gdańska Paderewski
zauważył, że storo oceszom daao 8
miliony niemieów w swartym bloku,
to można było dać Polakom 150,000
niemieów w Gdańsku.

Wiedeń. Der Neue Tag donosi z
Pragi. Niemiecka Bohemja zasznaca
że na obszarze plebiscytowym na
Śląsku Cieszyńskim jest przasio
50,000 niemieów, oraz zauważył, że
niemiecy mają teraz sposobność poja-
wienia się z niemcami, mieszkający-
mi w Polsce, gdyż rząd polski obie-
cał niemcom w Polsce i na Śląsku
Cieszyńskim pelną autonomję. Ciesi-
nie mogą nie przeciwstawić tej obie-
tnicy.

Działo gimn.

Katowice. W Zalesiu pod Katowic-
ami w nocy z czwartku na piątek
w ogrodzie p. Bugli zaginęły osery
działa, które były własnością niem-
ców i zostały postawione tam prze-
ciw powstańcom. Kto je wywiął
nie wiadomo.

Trzysta karabinów.

Katowice. Z piątku na sobotę 13
września s nowych koszar sżnikolę
trzysta niemieckich karabinów. Mi-
mo skrupulatnego przeszukiwania o
koliejszych domów na ślady, nie na-
trafiono.

Grenzschutz.

Bytom. Jak się dowiadujemy wie-
lu z grenzschutzu opuszczają sserogi,
nie chcąc narażać swego życia, ioras
z braku żywności. Ochotnicy sżają
w szeregach z dwutygodniowem wy-
powiedzeniem, więc łatwo mogą sżo
regi opuścić.

**Przewizoryczny plebiscyt
w ziemi wileńskiej.**

Warszawa. W celu wykazania si-
ły tywiol polskiego na terenie wile-
ńskiego, jako też w celu wyonile
nia tymczasowego przedstawicielstwa
opółu ludności ziem wileńskiej na
platformie połączenia się ziem wscho-

dalek w jedną całość z [republika
polską zesztaty zwolane przez okręg
wileński] strazy kresowej w miesia-
cu sierpiu r. b. powiatowe sżają
ludowe delegatów ogółu ludności, so
braaych na powszechnych sżromach
dniowych wybozych z każdej osady
liczącej ponad 500 mieszkańców.
Sżają ludowe odbyły się w Wilnie,
Trokaeh, Swiętlanah, Ossmanie i Li-
dzie. Na wszystkich zjazdach obec-
nych bylo ogółem 986 delegatów i to
Polaków, Litwinów, białorusinów, sta-
roubrzędowców, karaimów, żydów i
lanych.

Podział narodowości delegatów
gżadowych, ilustrujący w pewnym
stopniu siłę tywiol polskiego na te-
renie ziem wileńskiej, przedstawia
się, jak następuje: Polaków 731, Li-
twinów 111, białorusinów 124, po-
starych (starobrzędowców, rosjan,
żydów, karaimów, etc.) 20. Na wszyst-
kich zjazdach uchwalono rezolucję,
która obwieszcza ocałemu światu, że
ogromna większość powiatu pragnie
bezwzględnie przyłączenia go sżraz
z całą ziemią wileńską do państwa
polskiego. Rozsoluje tę uchwalono
większością wszystkich gżosów prze-
ciwko 30 na 98 obecnych gżosów li-
teńskich na sżiedzie w Swiętlanah
i przelolę 17 na 29 obecnych gżo-
sów prawosławno-białoruskich w Os-
smianie.

Niemojewski aresztowany?

Warszawa. Jedna z tutejszych żarżo-
nówek „Das Juedische Volk” przynioża
sensacyjną wiadomość, jakoby uciekły
się szarestwowano w jego mieszkaniu
znane publicystę Andrzej Niemjowski.
Niemojewskiego miano po przesłuchaniu
w birnie milicji odstawić do więzienia.
— Jako powód aresztowania podaje pismo
żarżowne kampanję publicystyczną
Niemojewskiego w sprawie nadużył w armii,
ktorej formę władze analizy za szkodliwą.
Wiadomość o powyższym doniesieniu
przodolala się do opinii polskiej stosunkowo
późno tak, że reprezentant W. B. K. nie
mógł dotychczas sprawdzić jej autentycz-
ności.

KRONIKA

Posiedzenie Rady miejskiej.

Deis, we swartek 18 bm. o godz. 7 i pół
wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady
miejskiej.

Porządek dzienny sapowiadu: 1) Wy-
bór sekretarza Rady. 2) Szczegółową dy-
skusję nad budżetem.

Z Gminy Ewangelickiej.

W niedzielę, d. 21 b. m., o godz. 12
w południe w kościele ewangelickim
odbędzie się ogólne sżebanie sżara-
fian, celem rozpatrzenia najpilniej-
szych potrzeb parafjan, w szszególnie
śel omówienia koniecznych reperacji
w sžadowaniach parafjalnych. Ko-

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

Naprzykład: pani Marja wciąż pi-
suję listy do swej córki. Biedaczka nie
wie dokąd je wysyłać, mimo to ciągle
pisze listy i chowa je. Marcus Henner
nie może się dowiedzieć gdzie ona się
znajduje, choć Lewis wie o tem nape-
wno.

— Trzeba wyzwoić Marję, — za-
wołał Robert z mocą.

— Dwukrotnie usitolawa uciekać
— ciągnął dalej John. — Lewis niezawo-
dnie był jej współnikiem, ale plan
ucieczki musiał być źle obmyślany. —
Pani nie miała pieniędzy. A zresztą,
od piętnastu lat, nie widząc nikogo,
niema pojęcia o świecie i z pewnością
sama kroku jednego uczynić by nie po-
trafiła.

— Dam jej opiekę i obronę — mó-
wił Robert. Ale bez pańskiej pomocy
panie John, niczego nie będzie można
dokonać. — i rzucił nań spojrzienie
w którym lączyla się gorąca prośba, z
czułością

— Co pan chce zrobić z panią Ma-
rją? — zapytał John, który już mięk-
nął pod wpływem pragnienia wyswo-
bodzenia swej pani.

— Chcę wyprowadzić ją z więzie-
nia, wyrwać na zawsze ze szponów
Marcusa Henner i wrócić córce.

H — Pan kocha panią Marję?
— Kocham.

— Ale jej pan nie zna?
— Nieznam, ale raz widziałem.

— Gdzie?
— W Rzymie, pewnego wieczora
w karnawale.

— A ona czy zna pana?
— Niezna. Wręczysz jej pan wszak
że, ten o to list, — mówił Robert, wy-
ciągając odwrotnie list z kieszeni.

— List miłosny, wszak tak? — za-
pytał z lekkim uśmiechem John.

— Tak i nie. Pani Marja powinna
wiedzieć, że ma przyjaciela, który od-
da wszystko: zdrowie i pieniądze, ży-
cie, byle odebrać ją Marcusowi Hen-
ner.

— Skończy się na tem, że on nas
wszystkich zamorduje, — rzekł John,
z drszczem zgrozy.

— Słuchaj John, — odezwał się na-
raz Dick Leslie, który milczał dotych-
czas. Nikt nie umrze, jeżeli potrafisz
Nwziąć się do rzeczy. O jakiej porze
pani Marja bywa samą?

— W nocy.
— Jak to rozumiesz?

— Pani Marja nie zgodziła się za-
jąć wspianłej sypialni urządzonej dla
niej przez Marcusa Henner i zamyka
się w malej izdebce pustej, gdzie znaj-
duje się skromne łóżko żelazne. Mar-
cus Henner podchodzi do drzwi i prze-
mawia do niej. Najczęściej nie odpo-
wiada mu wcale. W ciągu dnia widuje
ją niekiedy, wieczorem nigdy.

— Zatem uprowadzimy ją w nocy
— mówił Dick, który widocznie obmy-
ślił był już plan ucieczki, widząc, że

Robert Alimena nie potrafi tego doko-
nać.

— To się nie da wykonać, — od-
parł John, który jeszcze słabo się opie-
rał.

— W jaki sposób zamyka się bra-
ma?

— Na zamek sekretny.

— Jaki jest znak umówiony.

— To wie tylko Marcus, który
zmienia go codziennie.

— Czy nie mówites, że Henner
przyjmuje ludzi w ciągu nocy?

— Tak, często.

— Któż wtedy otwiera bramę?

— Lewis.

— W takim razie Lewis musi znać
ten codziennie zmieniający znak?

— Zapewne, — odparł John przy-
ciśnięty do muru.

— Czy powie?

— Może. Trzeba spróbować.

— Sprobujemy?

— Sprobuję. Ale Marcus Henner
Hżabije Lewisa jeżeli przekona się o
jego współnictwie, — dodał John.

— Nie. Wystarczy, gdy się mu
dowiedzie, że pani Marja uciekła nad-
ranem, gdy brama zostaje normalnie
otwierana.

— Tak ja, jak i Lewis musielibyś
my opuścić służbę u Marcusa Henner
— mówił John spoglądając na Rob-
erta Alimena.

— Jestem gotów wynagrodzić stra-
ty, — rzekł szybko młody człowiek.

— Mnie o zysk nie chodzi, — odez-

wał się John spuszczać oczy i szta-
sając popiół z fajki.

— Pragnę tylko uwolnić panią Ma-
rję od okropnego życia jakie wie dzie.
Jestem przekonany, że pan uczyni ją
szczęśliwą, nie znam pana, ale wydaje
mi się pan człowiekiem prawym, w że
zultacie, ten Marcus Henner, to nicpoń
— i nikczemnik, — dodał Robert.

— Tak, ale właśnie dlatego jest
straszny.

— Nie tylko tracę służbę, lecz ryzyku
ję również życie.

— Powiedz mi pan zaraz, ile ci po-
Pttrzeba?

— Chciałbym tego samego dnia
po fakcie spełnionym, odpłynąć do A-
meryki.

— Z rodziną?

— Nie mam nikogo. Dlatego to
przychodzę tu co wieczór. Chciałbym
mieć pieniądze na przejazd i małą sum-
kę na rozpoczęcie tam życia.

— Dam panu pięć tysięcy lirów i
zapłać przejazd. Wystarczy?

— Wystarczy. A jeśli się nam nie
dowiedzie?

— Będziesz ją miał również, — od-
powiedział prędko Robert.

— Przepraszam, — przerwał Dick
Leslie, pan da Johnowi, jeśli się nam
nie powiedzie, dwa tysiące lirów i
koszt przejazdu. W ten sposób be-
dzi: gorliwiej pragnął, aby się powio-
dło.

— To prawda, a rzekł John pot-
jąc głową. Ten Henner to djabeł!

Wcielony djabeł!

KACPER KIMLA

Długoletni wozny B. R. O., Dorażnej Pomocy, Białego Krzyża. Prezes związku woznych w Częstochowie.

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 17 września 1919 r. przeżywszy lat 50.

Wyrowadzenie zwłok ze Szpitala Panny Maryi do kościoła św. Zygmunta odbędzie się w czwartek d. 18 września o godz. 8 i pół rano, ja następnie po zaobecnym nabożeństwie pogrzeb na cmentarz parafjalny na Kulach. Na smutne te i obrzędowe zapraszają krewnych i życzliwych stróżkami.

Zona i Synowie.

legium kosielskie uprasza zborowników, ażeby jak najliczniej na zebra nie przybyli.

O maszyny i urządzenia fabryczne. Z ramienia rządu polskiego wyjeżdża wkrótce do Berlina specjalna misja, celem rewindykowania maszyn i urządzeń fabrycznych, wywiezionych z kraju do Niemiec. W interesie powstrzymania tychże dostarczanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszystkich odpisów kwitów rekwizycyjnych, oraz zgłaszanie tych wypadków, kiedy kwitów rekwizycyjnych brak, a jednak maszyny lub urządzenia zostały zarekwirowane.

Wszystkie bez wyjątku zainteresowane i pokrzywdzone osoby, zechcą zgłaszać się w sprawie powyższej listownie lub osobiście do sekcji VI Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Elektoralna 2), w czasie możliwie najkrótszym.

W wypadkach, gdy poszkodowane osoby nie otrzymały kwitów rekwizycyjnych za wywiezione maszyny lub urządzenia, fakty takie muszą być potwierdzone na piśmie przez 2-ch świadków, a zeznanie tychże poświadczane przez miejscowe władze administracyjne.

Występy St. Kańko-Zawadzkiego. Za parę dni ujrzymy znakomitego gościa warszawskiego w estakach: „Pan Posel” Fijałkowski i „Marka” Duzina-Markiewicz. Sztuki są wystawione według scenariusza „Rosnawitów” Pa pierwszorzędym zespołem artystycznym.

Koncert. Po powrocie z Wiednia i szeregu esensyjnych się wielkiem powodzeniem koncertów w różnych miastach, Mieczysław Rapaport wystąpi z koncertem własnym w Częstochowie. W koncercie wiele udziału wezmie p. dyr. F. Nodelman, która odśpiewa kilka arji. Chęć poprawić młodemu artyście muzyka, wystąpi również pianista dr. W. Zaich.

Ziemiaki. Mimo znacznego dowozu ziemniaków ceny utrzymują się dotychczas na dość wysokim poziomie. Za korzec 6-sio pudowy sądzają na rynku 10-13 mk. Przepuszczając należy, że w najbliższym czasie ziemniaki staną się skutkiem zwiększonego dowozu, potwierdzając do pewnego stopnia wywody zwolenników wolnego handlu.

Zakupem większych partii ziemniaków dla ludności miasta ma się zająć, jak już donosiliśmy, Magistrat atoli w myśl maksymy: „straconego Pana Bóg strasze” mieszkanicy Częstochowy, nie oglądając się na to, winni pomyśleć o zapewnieniu piwnie w miarę możności ziemniakami. W ten sposób ulży się akcji Magistratu, który z zadaniem dopomóżki przedewszystkiem najbliższemu warstwowi ludności naszego miasta.

Mieszczeli wypadek. W ub. sobotę po południu samobród wojskowy, wiozący towary z ul. Piotrowskiej do Rady opiekunów w bramie domu przygłodzi do śolany woźnego Rady Opiekunów, Kaopra Kimle ciężko i poszkodowanego od wieszono do szpitala Panny Marii, gdzie po kilkudniowych męczarniach zmarł noce wczorajszej.

Wykolejenie. Wczoraj rano w pobliżu dworca kolei w.w. skutkiem zdarzenia się dwóch parowozów jeden z nich uległ wykolejeniu tarasując linię wiodącą do romby.

Desperacja robotnika. Dowiadujemy się, że na jednym z ostatnich targów robotnik z robotów publicznych p. Jan Papuński z Rakowa przyszedł na targ przy rzeźni mie-

skiej, aby za oszczędzone 400 mk. kupić prosie. W łoku skradziono mu pieniądze. Zdesperowany chciał się biec nosem poderżnąć gardło. Po odebraniu na nota, obeszni na targu rzeźnicy pp. Jan Wroński i Jan Bartalcik zarządził natychmiastową składkę wynikiem której było sebranie około 800 mk.

Pieniądże wręcone poszkodowanemu, który na kolanach dziękował za wyrządzenie mu dobrodziejstwo.

Wyjaśnienie. Wydział aprowizacyjny m. Częstochowy nadał nam wyjaśnienie nast. treści.

W związku ze zmianą umieszczoną w „Gońcu” z dnia 16 b.m. wyjasniamy co następuje.

W piśmie maja r.b. Militeja Ludowa na skutek doniesienia o rzekomych nadużyciach, z mąką amerykańską w sklepie detalicznym Nr. 3, przeprowadziła w tej sprawie dochodzenie jednakże, nadużyć w sklepie nie wykryto, w skutek czego z powodu braku cech przestępstwa sprawa została przez milicję Ludową umorzona.

Sprawa przedstawionych przez Golda fałszywych kuponów na mąkę jak i wiele innych, została przekazana policji.

Napad bandytów.

Nocy wczorajszej o godz. 11-ej na gospodarza ze wsi Lgota gm. Grabówka, Jana Janusza, napadło 3-oh zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów srabowali na padniętym 510 mk. w gotówce, po czym sbiegli w niewiadomym kierunku. Za ścisłymi policja komunalna zarządziła energiczny poszukiwanie.

„Przegląd Światowy” rozpoczął na wkrótce druk „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej” i tą drogą zwraca się do czytelników, by zechcieli nadsyłać nazwiska członków rodziny i znajomych zastępujących w naszym Ojczyźnie wraz z dołączeniem krótkiej notatki życiorysu i fotografii, celem zamieszczenia tychże w powyższym dziele. Adres: „Przegląd Światowy” Warszawa, skrzynka pocztowa 135.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Prenumerata półroczna 25 mk. (50 kor.) roczna 50 mk. (100 kor.) Około 4000 ilustracji i 150,000 wierszy druku rocznie.

Ofiary

Złożone w Redakcji „Gońca Czest.”: Na Komitet niesienia Dorażnej Pomocy powstańcom na Górnym Śląsku.

Robotnicy z tarczy obrotowej mechanicznego wydziału—Częstochowa: Pietraszek 5 mk. Czerwik 3 mk. Darda 3 mk. Drodziński 3 mk. Dąbrowski 2 mk. Działawski 2 mk. Dyl 2 mk. Mikiewicz 2 mk. Kalisiewicz 2 mk. Sobota 2 mk. Kowal 2 mk. Koal 2 mk. Ojzanski 4 mk. Zawodny 2 mk. Banasik 2 mk. Brymorra 2 mk.

Oficerowie i szeregowcy Baonu zapasowego 27 pp. 1475 mk., 80 koron i 14 rb. Michał i Josef Grott 15 mk. zamiast kwiatów na grób brata swego ś. p. Jana Grotta.

J. Pleskaczyński za niestudną obrasę Henryka Nowaka 200 mk.

Jan Zezła z Huty 35 mk.

Józefostwo Rowiński 35 mk. zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Hamurga.

Na skarb narodowy. Godel Klug, jako karę 10 mk.

Na Biały Krzyż dla nienasycenia pamięci szanownego kolegi Władysława Mirabala składają 20 mk. Janostwo Cwiek Arnsztajnowie.

Anarchja węglowa zagroza całej Polsce.

Sosnowiec. Jak wiadomo, sama obecna będzie należała do najcięższych z powodu katastrofy opalowej wywołanej potworzym brakiem węgla. Opinia publiczna jeszcze sobie sprawy nie zdała, że brak węgla w sobie będzie wprost katastrofalny i niewiadomo, jak na to saradzić z powodu zaniku produkcji węglowej w naszych kopalniach. Trzeba bowiem ssaoszyć, że mniej więcej od 8 listopada s. r. zapanowały we wszystkich kopalniach Zagłębia dąbrowskiego wprost anarchistyczne stosunki,

Restauracja „APOLLO”

po zmianie zarządu, poleca trunki wyborowe jako też pierwszorzędną kuchnię. — Bufet obficie zaopatrzony w rozmaite zakąski sezonowe.

Obiady ze 4 dań od 12³⁰ do 3-iej po 6 mk.

KONCERTY ORKIESTRY DAMSKIEJ.

wywołane bezkarną, dziką, nieodpowiedzialną agitacją „posłów” w rodzaju Pietrzyka, Putaka i Arosiewskiego. Produkcja węgla spada do minimum, wydajność pracy równa się nie 8 lecz 4 godzinom, kosza produkcje nie stoją w żadnej proporcji do dochodów, kto też kopalnie się nie opłacają i wykazują olbrzymie deficyty.

O inwestycjach, budowie mieszkań i t. d. niema mowy, bo kapitaliści boją się lokować fundusze w przedsiębiorstwa podcięte ssaoszą. Stosunki te wogóle odstraszyły obecnie obcy i swojski kapitał od lokaty w kopalnie węgla. Jeżeli się stosunki nie poprawią, to jaanarchja się jeszcze powiększy i nadejdzie chwila — jak w Rosji — kiedy trzeba będzie

kopalnie samknać. Perspektywy na poprawę stosunków jednak są minimalne, albowiem dalkie strojki organizuje i popiera t. sw. „ministerstwo ochrony pracy” w Warszawie, „stosowne z nieodpowiedzialnych partyjnych elementów bez kwalifikacji.

Niema się co ludzi. Niesumienne agitatory w chwilach nakrętych niejako dla kraju organizują korrupcyjne dla Niemców i bolszewików strajki, paraliżują życie gospodarstwa, burzą ład społeczny, „podkopują siłę i egzystencję państwa, niszczą i tępia produkcję, [od której zawisło życie państwa. Trudno sąz uwierzyć aby warszawski bszarząd swany „radom” bez pomocy koalicii zaprowadził w Zagłębiu uporządkowane stosunki.

Ostatnie wiadomości.
Polskiej Agencji Telegraficznej
(Telegr. własne „Gońca Czestoch.”)

Zwycięstwo nad Dźwiną.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 16 września 1919 roku donosi m. in. co następuje:
Od 6 b.m. trwająca ciężka bitwa pod Krzeszawką nad Dźwiną zakończyła się zupełnym naszym zwycięstwem.

Znacne siły nieprzyjacielskie, które pod Krzeszawką i Kopną przekończyły Dźwinę i zmusiły nas nawet do chwilowego cofnięcia się, zostały w walkach od 13 do 15 b.m. kompletnie osacone i rozbite. Wojska nasze koncentrujemy atakiem od wschodu i zachodu opapanowały Krzeszawkę i Kopną, odszczynając nieprzyjaciela ku południowi i odcinając go w ten sposób od tyłów.

Więzi bardzo znaczną ilość jeńców i materiału.

W walkach tych odszczynił się szczególnie major Dąb Biernacki.

W rejonie jeziora Jemia przeszły nasze oddziały do ataku i przelanowały silny opór nieprzyjacielski, zajęły miasto Dżisnę.

Niebezpieczeństwo bolszewizmu znikło

Opinia Hoovera.
Wiedeń, 17 [9. B. K. donosi z Paryża: Hoover oświadczył się za szybka ratyfikacja traktatu pokojowego.

Niebezpieczeństwo bolszewizmu w Europie środkowej — szalonem Hoovera — od latwego znikło, dzięki uregulowaniu cen artykułów żywnościowych.

Amerika ma prowadzić w dalszym ciągu akcję wyżywienia Europy, atoli potrzebny jest kredyt. Stany Zjednoczone wydały dotychczas na akcję żywnościową 100 milionów dolarów, z czego 90 milionów otrzyma z powrotem, zaś 10 milionów wydano na cele filantropijne, w szczególności zaś na ożywanie dzieci.

Paryż. Z Nowego Jorku donoszą do Matiasa Weding New Yorku Timesa, ludność miast, w których prezydent Wilson przemawiał za ratyfikacją traktatu pokoju bez smian, de maga się przedewszystkiem szybkiej ratyfikacji tego traktatu z zastrzeżeniem, czy też bez zastrzeżeń, aby tylko można było wrócić do normalnego stanu pokoju.

W sprawie Rjeki niema decyzji.

Wiedeń, 17 [9. Z Paryża donoszą: W sprawie Rjeki nie powzięto dotychczas żadnej decyzji. — Planowana jest blokada miasta.

Amnestja dla powstańców.

Komisja Katenty, która powróciła z Górnego Śląska, sąsadała od rządu niemieckiego powszechnej amnestji dla osób, które nie popełniły pospolitego przestępstwa lub sbrodai, przedewszystkiem zaś pozwolenia na powrót wszystkich uchodźców w liczbę kilkunastu tysięcy, którzy opuścili teren powstańca. Oprócz tego komisja sąsadała wstrzymać represji przeciw ludności. Rząd niemiecki przyrzeka, że stosuje się do woli komisji.

Wojska amerykańskie jadą na Śląsk.

Nansen, 16 [9. Z Pragi donoszą, że od tygodnia jest w drodze do Gdańska 3000 żołnierzy amerykańskich, przeznaczonych do obsadzenia Górnego Śląska.

Pokłady węgla w Kalei.

O miarę od Częstochowy, w powiecie częstochowskim, w gminie Grabówka, leży wieś i folwark donacyjny Kalej vel Kalesia. Król polski Władysław Jagiello, przywiłiem swoim danym w Sieradzu w r. 1414 w poniedziałek po niedzieli kwietniowej, wieś Kalej w ziemi Krakowskiej, w powiecie Krzedickim leżącą, nadał ojcom Paufinom na Jasnej Górze, aby wiecznymi czasie codziennie msza św. jedna była odprawiona za niego, za żonę królową Annę oraz za niewygastęj pamięci królowej Jadwige oraz jego poprzedników królów polskich.

Oryginal tego przywileju znajduje się w archiwum klasztoru ojców Paulinów na Jasnej Górze.

Od tego czasu wieś Kalej stanowiła własność klasztoru jasnogórskiego i dopiero po konfiskacie dóbr klasztornych folwark Kalej nadany został księciu Czerskasiemu. Folwark dzierżawi obecnie p. Wigura.

Przed kilkunastu laty przy poszuki-

waniu rudy znaleziono o i wiorstę od dworu w Kalei pod lasem tuż przy granicy wsi Kalej i lasu zagórskiego nadzwyczaj silne źródło, które z olbrzymią siłą wyrzucało w górę kamienie i żwir. Źródło to zasypano, gdyż zalało by całą wieś. Warto by było źródło to spożytkować dla celów przemysłowych, ewentualnie przy przeprowadzeniu wodociągów w Częstochowie.

Przed wojną na gruntach Józefa Bisia znaleziono pokłady węgla. Miejsce w którym znaleziono węgiel zna, duje się na południe od wsi i dworu w Kalei, o pół kilometra od dworu, a o 300 przeszło kroków w lewo od drogi z Częstochowy do Truskolas.

Dotychczas jeszcze w tem miejscu i stóp węgla znajduje się zasypany częściowo żyzb, w którym odkryto węgiel. Węgiel odkryty na dość znacznej głębokości. Warto by znnowić badania w Kalei na gruntach folwarku donacyjnego oraz włościach znajdujących się bardzo dobre pokłady tofu.

Stanisław Rumszewicz.

SENSACJA!
Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

TEATR PARYSKI
w Częstochowie, ul. Panny Marji 19.

Program od środy 17 września
i dni następnych!

CYRK WOLFSONA

Sensacyjny dramat cyrkowy w 6-ciu aktach w połączeniu z wielką pantomimą baletową w 8-lu epizodach.

Reżyserja **ALFREDA LINDA.**

w roli głównej **EWELINA RUDENICKA** najświetniejsza akrobatka w świecie.

Część 1. Galowe przedstawienie.
Część 2. Książę i dziecko cyrku.

Część 3. Nieudane samobójstwo.
Część 4. Wykradzenie dziecka przez małpę.

Część 5. Pozar cyrku.
Część 6. Tragiczna śmierć Eweliny.

EPIZODY:

- 1. Syn rycerza.
- 2. W podziemnym świecie.

- 3. Rynek w miejscu stołca.
- 4. Wesele rycerza.
- 5. Mała nimfa szuka pomocy bogini rzek.

- 6. Ucieczka przed powodzią.
- 7. Nimfa ratuje rycerza z narzeczoną.
- 8. Demony w walce z gwiazdą.

UWAGA: Z powodu kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone na każde miejsce o 50 fenigów.

ANONS: Wkrótce demonstrowane będzie arcydzieło sztuki kinematograficznej „Dzieje Grzechu” (Żeromskiego) rozgłoszonej sławy dramat w 6-ciu wielkich aktach z udziałem Włoskiej Kinc-Divy Warszawianki **Stanisławy Galfone.**

Teatr „ODEON” ul. Panny Maryi Nr. 27.

Program od wtorku 16-go do piątku 19-go Września

SENSACJA

Dla dzieci wejście wzbronione.

SENSACJA

WŁADCA OGNIA

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

ulubieniec publiczności słynny **GUNNAR TOLNAES**
oraz słynna artystka duńska **EBBA THOMSED.**

Ceny miejsc zwykłe.

PUNKT I PUNKCIR...

Wyborna farsa w wykonaniu artystów duńskich.

Anons: Ulubienica Publiczności, uroczą **MIA MAY** wkrótce ukaze się w pierwszym wielkim obrazie nowej serii p. t. „**Kaprys milionerki**”

Eufet cukierniczy na miejscu.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11, 3—7
KILIŃSKIEGO 5.

DOKTOR

Józef Kluczewski

choroby wewnętrzne i kobiece.
PRZYJMUJE:
ul. Panny Marji Nr. 52, od godz. 5—7 wiecz.

Dr. TOMASZEWSKI

CHOROBY WEWNĘTRZNE, KOBIECE I DZIECIANE.
Przyjmuje od 9—12 i 4—7.

Doktor med.

E. Petrykat

lekarka Kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje do 10 rano i od 4—7 godz. wiecz.
ul. Św. Dąbrowskiego (Szkołna) 6 I piętro

Sala zarobkowa

przy Towarzyst. Ochrony Kobiet
III Aleja 65.

POLECA pudełka do cukierków,
ramki do fotografii, oprawy książek
oraz torby wszelkich gatunków.

Zawiadomienie.

Przy ulicy Kościuszki № 11 w domu Kasy Poż.-Oszczędn. otwartą została **czytelnia i wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży**
Z poważaniem
A. OTRĄBEK.

UWAGA: Wszystkie książki zdezyfekowane.

DOKTOR

W. Kahl

Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 1 do 4.
ul. Dąbrowskiego (Szkołna) 5 II pięć.

Lekarz-Dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9—1 i 2—7 w.

Lekarz-Dentysta

Artur Broniatowski

ul. Panny Marji Nr. 8 (I Aleja)
Przyjmuje codziennie od godziny 9—1 i 3—7 wiecz.

Wypróbowany sposób przeciw i samoczynowi itp. bólom

Expeller Częstochowski

z wiatru Jasnogórska
wyrubo spietarza A. WŁOSIŃSKIEGO
tężdo wstępnia.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym, podaję do publicznej wiadomości, że młyn walcowy, przy ulicy Senatorskiej № 16, przyjmuje do mielenia wszelkie zboże za okazaniem kwitu.
H. Żytnicki.

OGŁOSZENIE.

Przekazana nam przez Urząd Walki z Liczną i Spekulacją pewna ilość jacek sprzedawaną będzie ludności od piątku dn. 19 b. m. w sklepach kooperatyw miejscowych w ilości 3 jacek na legitymację, w cenie 35 fen. za sztukę.
Wydział Aprowizacyjny.

Szkoła froeblovska oraz Kursa Ochroniarskie Stanisławy Ligezówny

w Częstochowie, ul. Kościuszki 9
Zapisy od 18 Sierpnia w godz. od 9 12 i od 2—5 po południu. Egzaminy wstępne 1 i 2 Września, a początek lekcji 3-go Września.

DOKTOR Paweł Broniatowski

UL. PANNY MARIJ Nr. 21 (II Aleja)
obok Teatru Paryskiego,
Choroby weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 9—12 i 4—7 po południu.
Panie od 12—1 w południe.

Francuska

porzutuje pokoja saras. Oferty w „Gońcu”

Ogłoszenie.

Zapisy do Szkoły Dokształcającej dla Kobiet przyjmują się w lokalu szkoły miejskiej II Aleja 35, od godziny 6-jej do godz. 7 i po wieczornem. Zapisy trwać będą do dnia 6-go października.

Niniejszym zawiadamiam szanownych odbiorców o nadejściu gus z reprezentowanej przez siebie fabryki M. W. Wierberga w Zosdli. Skład wyrobów tabaczkowych Adama Wierberga Dojazd 18 kato są do nabycia marki stemplowe.

Na stacji Ząbkowice Władysławo wi Surze skradziono kartę Związku Kolejowego wyd sa nr 555 oraz róż ne dowody osobiste

Dom murywany front z dwoma oficynami w średnimieciu s powodu wyjazdu saras do sprzedania. Do kupna potrzeba Mk. 200.000. Powatni refektarni szpantania raczj kierowad. Adm. Gońca pod lit. „S. D.”

Zginięta książeczka udziałowa Crest T-wa Post Osmz № 4911 Uprama się o zwrocenie do T-wa ul. Kościuski 11. Po ekspedycji k a sjer k i gospodynie, niaki. Kancelarja otwarta od 10-12 od 3-6 p. p.

Piniki w najlepszym gustunku poleca skład nacjy kuchennych W. Nowiki dawniej Stajewski Aleja Nr. 33.

Zakład fryzjerski w sprzedaniu s powodu innego interesu ul. sw. Barbary 14.

Sprzedam sklep spozycowy tanio. Z powodu innego interesu ul. sw. Barbary 14.

Zgubiono paszport wyd. na narw. Aleksandra Sudańsiew.

Skradziono paszport wydany za narw. Apolonia Karliński.

Do sprzedania urzadzona duzego sklepu wiad. „Obtona” Ogrodowa 11.

Zgubiono paszport wyd. na narw. Apolonia Karliński.

Do sprzedania plac 3-ob morgowy w jedynm kawalku zdany pod budowe Wladomosc Ulica Box 19 2497—